

Rosjanie wkraczają do obwodu dnipropropetrowskiego. 1224. dzień wojny

Andrzej Wilk, Piotr Żochowski

 Sytuacja na froncie

Siły agresora wkroczyły do obwodu dnipropropetrowskiego. Trwają walki o miejscowość Dacznę na południe od Nowopawliwki, która według niektórych źródeł została już przez nie zajęta. Doniesienia te negują oficjalne źródła ukraińskie, zgodnie z którymi wojsk najeźdźczych w obwodzie dnipropropetrowskim nie ma. Rosjanie osiągnęli też granicę tego obwodu na północny zachód od Welykiej Nowosiłki, gdzie zajęli miejscowość Szewczenko i znajdujące się w jej okolicach największe w Europie złoża litu. Poczynili także kolejne postępy na południe i zachód od Pokrowska (według części źródeł zajęli położoną niespełna dwa kilometry od granic miasta Belgijkę), jak również na południe i wschód od Konstantynówki oraz na północny wschód od Siewierska.

Wkroczenie agresora do obwodu dnipropropetrowskiego ma charakter zabezpieczający działania w obwodzie donieckim. Najeźdźcy kontynuują wypieranie sił ukraińskich z jego przygranicznych rejonów pomiędzy Pokrowskiem a Welyką Nowosiłką (w ciągu tygodnia zajęli tam następne cztery miejscowości, wliczając Szewczenko), czego nie uda im się osiągnąć bez wyparcia obrońców z niektórych pozycji właśnie w obwodzie dnipropropetrowskim. Bardzo mało prawdopodobne, by Rosjanie kontynuowali natarcie w jego głąb – przynajmniej do czasu przejęcia kontroli nad 11 pozostającymi jeszcze pod kontrolą przeciwnika miejscowościami w obwodzie donieckim pomiędzy Pokrowskiem a Welyką Nowosiłką.

Wzrosła intensywność działań agresora w obwodzie zaporoskim, a według lokalnych źródeł ukraińskich najeźdźcy kierują na ten odcinek frontu dodatkowe jednostki. Rosjanie ponownie wkroczyli do położonej nad Dnieprem miejscowości Kamjańskie, przez którą przebiega droga z Melitopola do Zaporozża (do drugiego z wymienionych jest stamtąd ok. 30 km), a jej południowa część najprawdopodobniej w całości przeszła pod kontrolę agresora. Nie pociągnął on natomiast kolejnych postępów w rejonie miast Orichiw i Hulajpole, gdzie do wznowienia walk doszło w poprzednich tygodniach.

 Rosyjskie ataki powietrzne

29 czerwca najeźdźcy przeprowadzili największy z dotychczasowych (pod względem liczby użytych środków napadu powietrznego) atak na Ukrainę. Zgodnie ze źródłami ukraińskimi wykorzystali w nim łącznie 537 dronów i rakiet (odpowiednio 477 i 60), po raz drugi przekraczając pół tysiąca (9 czerwca użyli 501 dronów i rakiet). Obrońcy zadeklarowali zestrzelenie 211 bezzałogowców i 38 rakiet, a 225 dronów i jedna rakietą miały zostać lokacyjnie utracone bez negatywnych następstw. Do najpotężniejszych zniszczeń doszło w Drohobyczu, gdzie odnotowano 21 trafień, głównie w lokalną rafinerię. W mieście czasowo odcięto dostawy prądu i obowiązywał zakaz opuszczania pomieszczeń ze względu na zanieczyszczenie atmosfery. Trafienia potwierdzono też na terenie rafinerii w Krzemieńczuku, zakładów w Zaporozżu, dworca i okolicznej infrastruktury kolejowej w Połtawie oraz lotniska Kulbakyne koło Mikołajowa. O zniszczeniach donoszono również z obwodów czerkaskiego, iwanofrankińskiego i tarnopolskiego.

Do zmasowanego ataku na ukraińską infrastrukturę przemysłową doszło 27 czerwca. Najeźdźcy mieli w nim użyć 363 dronów i 12 rakiet, z których zestrzelonych miało zostać odpowiednio 211 i sześć, a 148 bezzałogowców uznano za lokacyjnie utracone. O zniszczeniach donoszono z Zaporozża, Odessy (w wyniku uszkodzenia bloku mieszkalnego zginęły dwie, a rannych zostało 17 osób) i miasta Samar na północny wschód od Dniepru (zginęło pięcioro, a rannych zostało 25 cywili). Samar został zaatakowany po raz kolejny w ciągu trzech dni. 24 czerwca w uderzeniu na to miasto oraz Dniepr zginęły 22 osoby, a rannych zostało 328 (w tym odpowiednio 20 i 314 w Dnieprze), co czyni ten atak najtragiczniejszym dla stolicy obwodu dnipropropetrowskiego od początku pełnoskalowej agresji. W okresie od wieczora 24 czerwca do rana 1 lipca rosyjskie drony i/lub rakiety uderzały także w Charków (25, 28 i 29 czerwca), Krzywy Róg (30 czerwca), Odessę (30 czerwca), Słowiańsk (30 czerwca) i Zaporozże (25 czerwca i 1 lipca), a ich celami były głównie obiekty przemysłowe. Agresor wykorzystał łącznie – uwzględniając oba zmasowane ataki – 1134 drony uderzeniowe i ich atropy oraz 78–81 rakiet. Obrońcy zadeklarowali zestrzelenie 561 bezzałogowców oraz 44–48 rakiet, zaś 463 drony miały zostać lokacyjnie utracone.



Ukraiński wywiad wojskowy (HUR) i Służba Bezpieczeństwa Ukrainy (SBU) poinformowały o udanych atakach na wrogie lotnictwo wojskowe i obronę powietrzną na terytorium FR i na okupowanym Krymie. 26 czerwca oddział specjalny HUR „Prymary” („Duchy”) miał zniszczyć na półwyspie cztery stacje radiolokacyjne i wyrzutnię systemu S-400. Dzień później celem wspólnej akcji Sił Operacji Specjalnych i SBU miało być lotnisko Marinowka w obwodzie wołgogradzkim, gdzie rzekomo zniszczono bądź uszkodzono cztery bombowce frontowe Su-34. 28 czerwca drony SBU miały zniszczyć na lotnisku Kirowskie na Krymie trzy śmigłowce – Mi-8, Mi-26 i Mi-28 – oraz samobieżny zestaw przeciwlotniczy Pancyr-S1. Doniesień tych nie potwierdziły zdjęcia satelitarne ani żadne inne źródło. Nie można wykluczyć, że są one wyłącznie elementem prowadzonej przez Kijów wojny informacyjnej i mają podtrzymać przekonanie o skuteczności ukraińskich służb specjalnych na obszarze kontrolowanym przez agresora.

Wskutek ataku dronów 1 lipca miało dojść do pożaru na terenie jednego z przedsiębiorstw w Iżewsku. Tego samego dnia Ukraińcy uderzyli również w okupowany Ługańsk, gdzie

zapaliła się baza paliwowa (według niektórych źródeł w ataku wykorzystano pociski Storm Shadow).

Zachodnie wsparcie dla Ukrainy

Holandia przekaze Ukrainie nowy pakiet wsparcia wojskowego, o wartości 175 mln euro, podpisała też z tamtejszymi przedsiębiorstwami warte 500 mln euro kontrakty na produkcję dronów. Powiadomił o tym 24 czerwca holenderski resort obrony. W skład tego pakietu wejdzie m.in. 100 radarów do wykrywania dronów oraz 20 pojazdów bezzałogowych do ewakuacji rannych, które mają zostać dostarczone do końca roku. Na wkład do międzynarodowej koalicji dronów ma zostać przeznaczonych 80 mln euro. Według ministra obrony Ukrainy Rustema Umierowa dostawy z kontraktów zawartych przez Holandię z ukraińskimi przedsiębiorstwami również mają mieć miejsce w tym roku. Dzień później **o wydzieleniu blisko 550 mln euro na zakup dla Kijowa dronów, m.in. u ukraińskich producentów, poinformował rząd Norwegii.**

Nowy pakiet brytyjskiej pomocy wojskowej przewiduje dostawę 350 rakiet przeciwlotniczych do systemów Raven, na co przeznaczono 70 mln funtów z odsetek od zamrożonych aktywów rosyjskich. Transzę ogłosił 25 czerwca premier Wielkiej Brytanii Keir Starmer. W drodze na Ukrainę ma być pięć kolejnych systemów Raven (wcześniej dostarczono ich osiem). Środki na nowy pakiet zostały wyasygnowane z zatwierdzonej przez Londyn na początku roku kwoty 4,5 mld funtów. Stanowi on też część wartego 1,6 mld funtów kontraktu z marca br. na dostawę 5 tys. rakiet.

26 czerwca w belgijskim Zeebrugge doszło do przekazania Marynarce Wojennej Ukrainy dwóch niszczycieli min typu Tripartite. Dawniej należący do Belgii „Narcis” stał się „Mariupolem”, a eksholenderski „Vlaardingen” – „Melitopolem”. Pod koniec roku Ukraina ma otrzymać jeszcze jedną tego typu jednostkę – holenderski „Makkum”, który ma dostać nazwę „Heniczesk”. 30 czerwca „Mariupol” i „Melitopol”, wraz z przyjętymi w 2022 r. od Wielkiej Brytanii niszczycielami min „Czerkasy” i „Czernihów” (typu Sandown), wyszły w morze, aby wziąć udział w ćwiczeniach NATO Sea Breeze 2025.

Potencjał militarny Ukrainy

24 czerwca **Wołodymyr Zełenski oświadczył, że potencjał krajowego przemysłu obronnego przekroczył wartość 35 mld dolarów** i obejmuje prawie 1 tys. typów produktów – od systemów artyleryjskich i pojazdów opancerzonych po nowoczesne drony i pociski kierowane. Podczas wystąpienia na sesji plenarnej Forum Przemysłu Obronnego na szczycie NATO w Hadze prezydent zaznaczył, że ok. 40% tego potencjału nie ma odpowiedniego finansowania, co ogranicza jego wykorzystanie. Jako przykład podał zdolność do wytwarzania ponad 8 mln dronów rocznie – możliwości te nie są jednak realizowane z powodu niewystarczającego wsparcia. Zaznaczył też, że Kijów jest otwarty na szeroką współpracę w sektorze obronnym – w tym wymianę technologii i doświadczeń – z krajami, które aktywnie go wspierają. Zełenski wspominał także, że trwają rozmowy dotyczące uruchomienia produkcji obronnej za granicą i powstały już wstępne porozumienia na ten temat z kilkoma państwami (m.in. z Danią, Norwegią, Niemcami, Kanadą, Wielką

Brytanią i Litwą).

Dzień później **rząd Ukrainy zatwierdził projekt ustawy o zmianach w budżecie państwa na 2025 r., który zakłada zwiększenie wydatków o 449 mld hrywien (ok. 10,7 mld dolarów), głównie na sektor bezpieczeństwa i obrony**. Premier Denys Szmyhal podkreślił, że na obronę przewidziano dodatkowe 412,4 mld hrywien (ok. 9,8 mld dolarów). Największym beneficjentem zmian jest resort obrony, który otrzyma 310,8 mld hrywien (ok. 7,4 mld dolarów). Zwraca uwagę zwiększenie finansowania HUR, który ma dostać 4,5 mld hrywien (ok. 108 mln dolarów), podczas gdy do SBU trafi jedynie 1,6 mld hrywien (ponad 38 mln dolarów). Według rządu zmiany w budżecie stanowią odpowiedź na konieczność zwiększenia własnych zakupów uzbrojenia, ponieważ Kijów otrzymuje obecnie od partnerów zagranicznych mniej sprzętu wojskowego, niż planowano.

29 czerwca **prezydent Zełenski podpisał dekret o wycofaniu się Ukrainy z konwencji ottawskiej**, międzynarodowego układu zakazującego stosowania, produkcji i magazynowania min przeciwpiechotnych. Dokument (znany również jako traktat o zakazie min przeciwpiechotnych) został podpisany przez Ukrainę w 1999 r. i ratyfikowany sześć lat później.

30 czerwca **redaktor naczelny portalu Censor.net Jurij Butusow zwrócił uwagę na poważne nieprawidłowości związane z budową umocnień na froncie**. Zaakcentował, że mimo ogromnych nakładów – ok. 30–35 mld hrywien (blisko 1 mld dolarów) – większość fortyfikacji nie jest wykorzystywana przez wojsko. Aktualnie używa ono zaledwie 1–2% tych konstrukcji, a wiele z nich to budowle niepotrzebne i nieodpowiadające rzeczywistym potrzebom na linii frontu. Jego zdaniem problemem jest brak jednego centralnego ośrodka odpowiedzialnego za planowanie i koordynację stawiania fortyfikacji. Dodał, że najczęściej służą one żołnierzom w drugiej i trzeciej linii, a walki rzadko toczą się w tych miejscach.

Potencjał militarny Rosji

26 czerwca południowokoreańska Narodowa Służba Wywiadowcza (NIS) potwierdziła wcześniejsze informacje, że **Korea Północna już w lipcu lub sierpniu zamierza wysłać ok. 6 tys. wojskowych do obwodu kurskiego**. W skład tej grupy ma wejść 1 tys. saperów i 5 tys. wojskowych pracowników budowlanych, którzy będą zaangażowani „w odbudowę zniszczonej infrastruktury na terenach objętych działaniami wojennymi”. W zamian za wsparcie militarne KRLD miała otrzymać od Rosji systemy obrony powietrznej, sprzęt do walki radioelektronicznej oraz technologie produkcji dronów, silników rakiet kosmicznych i systemów naprowadzania.

27 czerwca francuski „Le Monde” podał, że **Rosja zwiększa produkcję bezzałogowców bojowych Gerań wykorzystywanych do ataków na Ukrainę i w tym celu rekrutuje kobiety z Afryki, Ameryki Łacińskiej i Azji Południowej** pod pozorem udziału w „projektach szkoleniowych”. Kobiety w wieku 18–22 lat, m.in. z Ugandy, Mali, Kamerunu, Sierra Leone, Botswany, Zimbabwe i Sudanu Południowego, trafiają do specjalnej strefy ekonomicznej w miejscowości Jełabuga w Tatarstanie, gdzie zatrudnia się je przy montażu dronów. Rekrutacja prowadzona jest za pośrednictwem mediów społecznościowych, ambasad FR w krajach afrykańskich oraz lokalnych pośredników. Z czasem program objął także kobiety z Ameryki Łacińskiej i Azji Południowej.

29 czerwca ukraińska Służba Wywiadu Zagranicznego oznajmiła, że Rosja planuje rozbudowę infrastruktury transportowej na anektowanym Krymie przy współpracy z firmami z ChRL. Według pozyskanych informacji szef administracji okupacyjnej półwyspu Siergiej Aksionow ogłosił wstępne porozumienia z przedstawicielami chińskiego biznesu dotyczące budowy portu morskiego w Kerczu oraz infrastruktury wokół jeziora Donuzław, gdzie znajduje się baza rosyjskiej marynarki wojennej. W planach jest również budowa linii kolejowej i rozbudowa sieci transportowej. Wśród potencjalnych wykonawców wymienia się China State Construction Engineering Corporation (CSCEC) – jedną z największych firm budowlanych z ChRL specjalizujących się w realizacji projektów infrastrukturalnych. Szacowany koszt inwestycji to ok. 10 mld dolarów.

Rosyjskie operacje przeciwko Ukrainie

30 czerwca dowództwo ukraińskich wojsk lądowych przekazało, że **większość informacji o incydentach związanych z nieprawidłową pracą komisji wojskowych, które pojawiły się w czerwcu, to dezinformacja wykorzystująca techniki deepfake. Te doniesienia stanowią element działań psychologicznych** mających wywołać niezadowolenie społeczne. Aż 220 (86%) z nich okazało się nieprawdziwe lub zmanipulowane. Potwierdzono zaledwie 36 (14%). W ramach postępowań dyscyplinarnych jedną osobę zawieszono w obowiązkach, a pięć postawiono przed sądem. Aktualnie trwa 30 oficjalnych dochodzeń w sprawach dotyczących uchybień w funkcjonowaniu komisji wojskowych.

Również 30 czerwca w materiale opublikowanym przez „Financial Times”, powołującym się na informacje z ukraińskich służb specjalnych, wskazano, że **Rosja coraz częściej pozyskuje ukraińskich nastolatków do działań o charakterze szpiegowskim i sabotażowym. Młodzi ludzie, którym oferuje się korzyści finansowe, zachęceni są do przekazywania współrzędnych jednostek wojskowych czy podpalania obiektów infrastruktury krytycznej i podkładania w nich ładunków wybuchowych.** Według SBU od wiosny 2024 r. zatrzymano ponad 700 osób powiązanych z działalnością szpiegowską i sabotażową, z czego ok. 175 miało poniżej 18 lat. Problem jest na tyle poważny, że władze prowadzą ogólnokrajową kampanię informacyjną – ostrzeżenia masowo rozsyła się SMS-ami, umieszcza na billboardach, a spoty emitowane są w pociągach. Powstał także film edukacyjny dla nastolatków, pokazujący, jak unikać pułapek wrogich służb. Rekrutacji dokonuje się poprzez aplikacje Telegram, Discord, WhatsApp i Viber. W czerwcu SBU ostrzegała też przed nową taktyką przeciwnika – rosyjscy agenci podszywają się pod ukraińskich urzędników w celu wywierania na dzieci presji, by te prowadziły działania sabotażowe.

